

Albin Koprukowniak

"Polonia w Republice Federalnej Niemiec", Grzegorz Janusz, Lublin 1990 : [recenzja]

Rocznik Lubelski 29-30, 140-143

1987-1988

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

cestwiało całkowicie praw jednostki, pluralizmu społecznego i więzi społecznych na wzór państwa faszystowskiego”.

Polski autorytaryzm charakteryzował się własną specyfiką, wynikającą z historii narodu polskiego, z ówczesnie panujących stosunków społecznych oraz osobowości i pozycji w państwie Józefa Piłsudskiego. Stwierdzenie, iż system sanacyjny był systemem nie faszystowskim lecz autorytarnym i wyczerpujące jego uzasadnienie, stanowi najważniejsze ustalenie pracy i należy je w całej rozciągłości przyjąć.

Władysław T. Kulesza po raz pierwszy w literaturze przedmiotu w takim zakresie podjął się ambitnego acz trudnego zadania przedstawienia złożonej problematyki koncepcji ideowo-politycznych obozu rządzącego w Polsce lat 1926—1935. Wokół tego zagadnienia narosło wiele nieporozumień, sprzecznych sądów, legend i uproszczeń. Zostało ono przedstawione obszernie, wnikliwie oraz bogato udokumentowane. I w tym leży główna wartość omawianej książki.

Waldemar Kozyra

Grzegorz Janusz, *Polonia w Republice Federalnej Niemiec*, Wyd. UMCS, Lublin 1990, ss. 362.

Monografia G. Janusza traktuje o jednym z bardziej licznych skupisk polskich i polonijnych w Europie. Polonia w Niemczech ma już bardzo obszerną literaturę¹, odnoszącą się jednak przede wszystkim do jej początków, działalności do I wojny światowej i, co należy podkreślić, lat międzywojennych. Czasom współczesnym poświęcano dotychczas także wiele uwagi w badaniach naukowych w różnych ośrodkach naukowych w kraju i w Niemczech, ale są to badania niezwykle złożone z racji licznych uwarunkowań nie tylko ustrojowych i politycznych czy ekonomicznych, ale nade wszystko psychologicznych i socjologicznych, a także, o czym nie wolno zapominać — ciągle odzywających się wzajemnych animozji i urazów wynikających z lat okupacji i okresu bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej. Dodatkowy element złożoności stanowiło istnienie dwu państw niemieckich, w których sprawy Polaków i Polonii były traktowane diametralnie różnie. W Niemieckiej Republice Demokratycznej problem nie istniał, gdyż uznano, że nie ma tu Polaków i Polonii. Było to również wygodne dla ówczesnych władz polskich, które nie musiały angażować się w tę problematykę z racji pokrewieństwa ideologicznego z NRD. Co innego w stosunku do Republiki Federalnej Niemiec², wobec której kształtowany obraz wzajemnych stosunków relatywny do sytuacji międzynarodowej i układu stosunków między blokami państw kapitalistycznych i socjalistycznych. Rzutowało to wyraźnie na sytuację Polaków i Polonii w Niemczech.

¹ Zob. m.in. K. Murzynowska, *Polskie wychodźstwo zarobkowe w Zagłębiu Ruhry w latach 1880—1914*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972 (tu też bibliografia); H. Chałupczak, *II Rzeczpospolita a mniejszość polska w Niemczech*, Lublin 1990 (tu bibliografia); A. Poniatowska, *Polacy w Berlinie 1918—1945*, Poznań 1986 (tu bibliografia); W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922—1939*, Poznań 1970.

² A. Poniatowska, S. Liman, L. Krężałek, *Związek Polaków w Niemczech w latach 1922—1982*, pod red. J. Marczewskiego, Poznań 1987 (tu bibliografia); J. M. Kupczak, *Związek Polaków „Zgoda” w Republice Federalnej Niemiec (1950—1975)*, Wrocław 1983; W. Kucharski, *Związek Polaków „Zgoda” w Republice Federalnej Niemiec*, Lublin 1976.

Badania wcześniejsze dotyczyły Polonii nie tylko w Rzeszy; wychodźstwa polskiego poszukującego pracy czy migrujących wewnątrz cesarstwa w poszukiwaniu zatrudnienia w uprzemysłowionych landach lub wielkich aglomeracjach, ale również życia i działalności Polaków na pograniczu polsko-niemieckim. Omawiana książka jest bardzo mocno osadzona w tych wcześniejszych i współczesnych badaniach naukowych, co autor w sposób niezwykle skrupulatny i zarazem syntetyczny przypomniał we wstępie, jak też w pierwszych podrozdziałach jej trzeciej części. Można nawet powiedzieć, że analiza literatury jest zbyt rozwlekła, bardziej opisowa niż analityczno-krytyczna. Obszerne odniesienie się do tradycji badawczej i źródeł ukazało jednak wagę problemu i jego złożoność.

Jak wspomniałem, badania najnowszych dziejów Polonii i Polaków w Niemczech po II wojnie światowej nie mają tak znakomitego dziedzictwa w tradycji polskiej i niemieckiej. Natomiast posiadamy bardzo obszerną literaturę na temat stosunków polsko-niemieckich. W odniesieniu do Polonii badania naukowe odnosiły się do wybranych kwestii, jak np. organizacja Polonii w Niemczech i jej wewnętrzne skomplikowanie, działalność oświatowa i kulturalna, szkolnictwo². Również wcześniejsze zainteresowania autora omawianej pracy dotyczyły przede wszystkim problematyki kulturalno-oświatowej Polonii w Niemczech³. Ostatnio zainteresowania G. Janusza przesuwają się ku badaniom międzyetnicznym oraz relacji niemiecko-polonijnych czy dziejów mniejszości niemieckiej na ziemiach polskich. Świadczy to, że obszar pola badawczego poszerza o nowe zjawiska w życiu Polonii i w stosunkach polsko-niemieckich w czasach najnowszych, a nawet współczesnych. Przykładem tych badań jest recenzowana praca.

Autor dzieje Polonii w RFN usytuował poza strefą wschodnią — dawna NRD, w kontekście sytuacji innych grup etnicznych (Duńczyków, Fryzów, Serbołużyczan), starając się uchwycić pewne wspólne wątki w polityce władz niemieckich wobec tych mniejszości i zarazem ich miejsce w systemie ustawodawczym i ustrojowym państwa niemieckiego. Czasami są to bardzo odległe skojarzenia faktów czy zachowań, ale niezwykle istotne przy wszechstronnym traktowaniu problemu. Kwestiom tym, po wcześniejszych rozważaniach, bardzo konstruktywnych, w sprawie podstawowych pojęć, takich jak: „Polonia”, „Polak”, „mniejszość polska”, „grupa etniczna”, „więź z krajem wychodźczym”, poświęcono jeden z rozdziałów pracy. Można jedynie wniesić zastrzeżenie, że wśród innych grup etnicznych, w tym polskiej, na samodzielnym miejscu potraktowano uchodźców politycznych czy robotników cudzoziemskich. Są to problemy bardzo trudne do jednoznacznego traktowania i należałoby im poświęcić dalsze, drobiazgowo badania i analizy, głównie socjologiczne i psychospołeczne. W tym miejscu chciałbym mocno podkreślić, że autor z wielką kompetencją przedstawił teoretyczne podstawy badań etnicznych i szerszą refleksję w tej tak ważnej materii. Udanie zaprezentował własny pogląd na tle innych definicji i sądów w kwestii mniejszości narodowych, grup narodowościowych, prawnego położenia Polaków.

G. Janusz, analizując dzieje Polonii w Niemczech Zachodnich po II wojnie światowej, przedstawił w sposób bardzo interesujący poszczególne etapy tego wychodźstwa, scharakteryzował uwarunkowania jego sytuacji w państwie niemieckim oraz wśród Polonii. Analizy odnoszą się do „starej” Polonii i licznej rzeszy Polaków, którzy tu pozostali po zakończeniu II wojny światowej (1945—1949), a następnie

² W. Osjada, *Działalność oświatowo-kulturalna Polonii zachodnioniemieckiej po II wojnie światowej*, Warszawa 1979; G. Janusz, *Działalność społeczno-kulturalna Polonii w Niemczech Zachodnich w latach 1945—1980* (w druku).

losów Polonii w RFN aż po lata ostatnie. Autor kreśli niezwykle interesująco obraz Polonii i Polaków w latach osiemdziesiątych. Jego w tym względzie opinie i oceny są bardzo wyważone, chociaż nie unika spraw trudnych, jak losy „Niemców”, którzy wyjechali z Polski w ramach polityki łączenia rodzin. Jest to grupa duża, w latach 1952—1988 licząca 906 874 osoby, odnotowane w niemieckich rocznikach statystycznych. Nie ma już takiej pewności w sprawie wszystkich pozostałych ustaleń liczbowych dotyczących Polonii. Obecnie szacuje się Polonię i Polaków w Niemczech na 1,5 mln osób, wedle innych danych — na około 600 tys. przedstawicieli Polonii (1984 r.) lub 1 mln osób w RFN znających język polski⁴. Autor konkluduje, że w dniu dzisiejszym trudno ostatecznie wyrokować, ilu Polaków mieszka w RFN, chociaż najbliższa prawdy wydaje się liczba 1 mln osób.

W ciekawych rozważaniach w sprawie określenia wielkości centrów polonijnych w Niemczech, dynamiki procesów demograficznych, zabrakło szerszych odniesień dotyczących wielkości skupisk Polonii w poszczególnych landach, jej rozwarstwienia społeczno-zawodowego, aktywności ekonomicznej w wielkich aglomeracjach przemysłowych czy miastach. Nie ma też danych o liczbie Polaków pracujących w prestiżowych zawodach — nauka, sądownictwo, służba zdrowia. Nie ma próby określenia sytuacji wyznaniowej Polonii. Można jedynie przypuszczać, że zdecydowaną większość stanowią katolicy.

Nie zabrakło w pracy licznych odniesień do aktywności kulturalno-oświatowej, mającej na celu podtrzymywanie znajomości języka polskiego, organizacji polskich szkół (obecnie przeżywają wielki kryzys), więzi z krajem wychodźczym. W pracy poświęcono wiele uwagi dwu wielkim organizacjom polonijnym w Niemczech — Związkowi Polaków w Niemczech (powstał w 1922 r.) i Związkowi Polaków „Zgoda”. Autor przedstawia dawniejsze i dzisiejsze kontrowersje i animozje między tymi organizacjami i ich działaczami. Zwraca uwagę, że w ostatnich latach utworzono wiele organizacji, często mających żywot bardzo krótki. Podkreśla ożywienie ruchu wydawniczego, powstanie licznych pism, także efemeryd. Czy działalność ta jest adekwatna do liczebności Polonii — to problem oddzielny. W tym miejscu można upominać się o głębszą analizę odnoszącą się do działaczy polonijnych, o ukazanie elity polonijnej, także z nazwisk. Może przyczyniło by się to do szukania odpowiedzi na pytanie o prestiż Polonii na gruncie niemieckim i jej miejsce w kulturze tego państwa.

Bardzo interesujące są rozważania autora na temat kształtowania się więzi Polonii z krajem; zwraca on uwagę na poszczególne etapy polityki władz polskich wobec wychodźstwa i emigracji. Podkreśla zmienność tej polityki zależnie od sytuacji w kraju i uwarunkowań międzynarodowych, głównie stosunków polsko-niemieckich, w których istotne zmiany nastąpiły po 1970 r. Jednocześnie analizuje stosunek emigracji do Polski i ewolucję w tych relacjach. Problemy tu omówione autor przedstawił w ujęciu dynamicznym i na tym polega szczególna wartość tego fragmentu książki.

Wiele uwagi G. Janusz poświęcił analizie samego pojęcia „więź” i próbie własnego sprecyzowania jego rozumienia (s. 236). Zabrakło mi w tym rozdziale szerszego odniesienia do znanego orędzia — wezwania biskupów polskich do biskupów niemieckich (s. 288) i jego reperkusji w środowiskach polonijnych. Wiadomo bowiem powszechnie, iż był to jeden z elementów torujących drogę do normalizacji stosunków polsko-niemieckich.

⁴ Zob. także: J. Korbel, *Emigracja z Polski do RFN. Wybrane problemy*, Opole 1983; tenże, *Wyjazdy i powroty*, Opole 1976; *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII—XX w.)*, pod red. A. Pilcha, Warszawa 1984.

Zupełnie nowatorski charakter ma ostatni rozdział pracy, traktujący o stosunku władz i społeczeństwa niemieckiego do Polonii. Dotyczy to instytucji państwowych i polityki w różnych landach wobec Polonii, ale też obrazu Polonii w środkach masowego przekazu. Obraz ten jest bardzo różny w różnych okresach po II wojnie światowej i zależy od wewnętrznej sytuacji w Niemczech i wzajemnych odniesień polsko-niemieckich. Nie zawsze był on i jest sprawiedliwy wobec polskiego wychodźstwa. W wielu przypadkach wyolbrzymia jednostkowe fakty na niekorzyść polskiego skupiska. Nadal stara się podtrzymywać utarte stereotypy i w tej sferze postaw i zachowań po obu stronach dokonać trzeba istotnych przewartościowań.

Praca jest sumiennym studium o Polonii w RFN. Solidność ta wyraża się nie tylko w skrupulatnym wykorzystaniu źródeł polskich i niemieckich, danych wytworzonych przez poszczególne skupiska polonijne i ich organizacje, materiałów drukowanych czy prasy niemieckojęzycznej, odgrywającej ważną rolę w kreowaniu obrazu Polonii. Nie zabrakło też obfitej literatury autorów polskich i niemieckich. Sumiennosc autora przejawia się w podejściu do analizowanych procesów i wydarzeń. Oceny i wnioski są dalekie od jednostronności, klarowne, wyważone w ocenie, dalekie od publicystycznej otoczki. Jest to pierwsze tak gruntowne studium w literaturze naukowej o Polonii w Niemczech po II wojnie światowej. Szkoda jedynie, że nie zawiera streszczenia w języku niemieckim, ale nie jest to praktyką w publikacjach na stopień naukowy.

Albin Koprucki

Dominik Fijałkowski, Mieczysław Kseniak, *Parki wiejskie Lubelszczyzny oraz Drzewa i krzewy w parkach wiejskich Lubelszczyzny*, Lubelskie Towarzystwo Naukowe: Monografie t. VI, 1982; t. IX, 1986, PWN Warszawa, ss. 411, 175.

Dwuczęściowe opracowanie monograficzne parków wiejskich na obszarze Lubelszczyzny jest dużym osiągnięciem naukowym. Zagadnienie, które podjęto w ostatnich dwudziestu latach, stało się nie tylko popularne, lecz ważne i obfitowało w liczne o różnym poziomie opracowania dla wielu regionów kraju. Równocześnie M. Kseniak wydał sam nakładem PTTK w Lublinie dwie części opracowania *Parki i ogrody dworskie w województwie lubelskim*, cz. I (1981): *Od Trawnik do Łącznej wzdłuż Wieprza*, cz. II (1983): *Od Kijan do Dębłina wzdłuż Wieprza*. Te znaczące opracowania botaniczne o dużym znaczeniu kulturowym wyróżniają obszar Lubelszczyzny od innych regionów kraju.

Dwie obszernie publikacje różnią się pod względem celu i przedmiotu. Opracowanie z 1982 r. jest nawet zaopatrzone podtytułem: „stan, ochrona i rewitalizacja biocenotyczna”. Ta część stanowi wielkie osiągnięcie w naszej literaturze botanicznej i znacznie przekracza poziom podobnych opracowań. Dotyczy bowiem historii i stylu założenia, regionalnego stylu parkowego, zachowanego składu dendrologicznego, zabytkowych drzew, ich ochrony i użytkowania. Autorzy wyróżniają waloryzację architektoniczną, czyli stylowo-zabytkową, i dendrologiczną. Tak pojęta waloryzacja ma, ich zdaniem, określać ochronę konserwatorską parków. Dotychczas w tym zakresie autorzy z innych ośrodków, głównie z Arboretum PAN w Kórniku publikowali doniesienia jedynie o zabytkowych drzewach parków w Klemensowie